PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ . 80 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
2 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/ Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5270. Lwów, czwartek 10 czerwca 1920 Rok XI

Uchwała przeciw sekwestrowi zreasumowana!
Wybuch ostrego przesilenia gabinetowego!
Ludowcy wycofali swoich ministrów!

Uchwała za wolnym handlem zreasumowana!

17 głosami przeciw 14.

Warszawa, 8. czerwca.

(Telef.) (m). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej p. Wasilewski zaatakował przed porządkiem dziennym ministra aprowizacyi Śliwińskiego za to, że naruszył art. 9 ustawy z 18. listopada 1919 w sprawie wolnego obrotu bydłem, ogłaszając 28. maja br. rozporządzenie negujące wolny handel bydłem. Wywiązała się następnie dyskusya formalna, po której zabrał głos jeszcze raz p. Wasilewski, zarzucając przewodniczącemu komisyi, który jest zarazem referentem większości, że nie miał prawa stawiać na porządku dziennym sprawy sekwestru w komisyi raz już przesądzonej. Dyskusya nad tą sprawą możliwa jest tylko na plenarnem posiedzeniu Sejmu. Imieniem klubu pracy konstytucyjnej p. Federowicz zażądał **reasumpcyi uchwały poprzedniej, wypowiadającej się za wolnym handlem**, domagając się otwarcia dyskusyi nad projektem rządowym o sekwestrze. Przeciw temu wystąpił p. Grzędzielski (PSL) żądając przekazania sprawy pełnemu posiedzeniu Sejmu, przyczem zaatakował także prezesa komisyi, zwracając uwagę, że obowiązkiem jego jest wykonywać mandat komisyi.

Przystąpiono do głosowania imiennego nad wnioskiem Federowicza w sprawie reasumpcyi. Za tym wnioskiem **wypowiedziało się 17 posłów** (NZL., NPR., PPS., KCR., KPK.), **przeciw 14 posłów** (Zjednoczenie mieszczańskie, ZLN., Piastowcy, Wyzwolenie i Stapińczycy). Należy zauważyć, że klub mieszczański obecnie zmienił już swoje stanowisko w sprawie sekwestru, wypowiadając się za projektem rządowym.

P. **Arciszewski** PPS. zażądał, aby komisya rozstrzygnęła zasadniczo sprawę,

czy ma być sekwestr, czy wolny handel,

a dopiero później, o ile przejdzie sekwestr, należy rozważyć projekt rządowy. Po dłuższej dyskusyi p. Arciszewski wniosek swój cofnął, poczem przystąpiono do dyskusyi nad projektem rządowym.

P. **Stapiński** wystąpił niezwykle ostro przeciwko ministrowi Śliwińskiemu, zarzucając mu, że prowadzi niemoralną agitacyę i

wygrywa w prasie chłopów przeciwko ludności miejskiej.

Sprawę postawiono opatrznie, najpierw trzeba było chłopa uświadomić na wsi, a następnie wprowadzić sekwestr. Minister aprowizacyi Śliwiński powinien ustąpić. W odpowiedzi na to przemówienie, minister Śliwiński wezwał posłów do objektywnego traktowania sprawy. Rząd ten, czy inny w interesie państwa musi przeprowadzić sekwestr, mowca zgadza się na każdy projekt, o ile będzie lepszy od rządowego.

Minister odpiera z oburzeniem zarzut,

jakoby inspirował prasę, oraz oświadcza, że rząd uważa za swój obowiązek doprowadzić do tego, aby ludność rolnicza dostarczała zboża po cenach odpowiednich, a otrzymywała za to artykuły pierwszej potrzeby również po cenach odpowiednich. Dziś już minister może zapewnić, że dla ludności rolniczej ma zapewnioną dostawę tych artykułów przy zastosowaniu cen zboża.

Przemawiali jeszcze pp. Grzędzielski, Wasilewski i Wróblewski, poczem dalszy ciąg dyskusyi odroczono do następnego posiedzenia, które ma się odbyć we środę.

Wybuch ostrego przesilenia gabinetowego!

Ludowcy odwołali z gabinetu swoich reprezentantów!

Warszawa, 9 czerwca.

(Telef.). (m) Aczkolwiek warszawskie koła polityczne brały poważnie zapowiedź rekonstrukcyi gabinetu licząc się z tem, że w obecnym składzie Rząd nie potrafi zrealizować najważniejszego swego zadania, a w szczególności zakończenia zwycięskiej wojny z Rosyą sowiecką, pokojem korzystnym i sprawiedliwym, to przecież nie przypuszczano, że

kryzys gabinetowy

wybuchnie niespodziewanie, zmuszając kluby poselskie do zajęcia stanowiska wobec nowo wyłonionej sytuacyi. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie zaszły wypadki, które horyzont parlamentarny zasłoniły ciemnemi chmurami. **Komisya aprowizacyjna, obradująca dziś w pełnym komplecie zgodziła się 17 głosami przeciw 14**

na reasumpcyę uchwały w sprawie sekwestru ziemiopłodów

i przystąpiła do obrad nad rządowym projektem ustawy. Uchwała ta zapadła wbrew energicznym protestom ludowców wszelkich odcieni. Liczono, że komisya aprowizacyjna stanie na stanowisku projektu rządowego i że piastowcy, co do których przypuszczano, że ograniczą się tylko do protestu w tej sprawie, pomagając do odwleczenia ostrego przesilenia. Tymczasem nagle zwołali posiedzenie swojego klubu zaraz po zakończeniu plenarnego posiedzenia Sejmu i na tem posiedzeniu wbrew oczekiwaniu pominięto zupełnie, a przynajmniej nadano temu wyraz w opublikowanym komunikacie sprawę sekwestru, a zaatakowano natomiast ostro kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, motywując tem

odwołanie pp. Bardla, Kiernika i Dąbskiego z gabinetu.

Co do p. Dąbskiego, odwołanie to nastąpiło z 24 godzinnem opóźnieniem, albowiem p. Dąbski zrobił to już wczoraj w nocy wśród okoliczności, które nie są pozbawione pewnej pikanteryi. Mianowicie p. Patek odjechawszy z Warszawy, zawiadomił o tem wyłącznie prezesa min. Skulskiego i wicemin. spraw zagran. Dąbrowskiego, przelewając na tego ostatniego zastępstwo w czasie swojej nieobecności.

O wyjeździe ministra spraw zagran. p. Dąbski dowiedział się przypadkowo i to późną nocą. Natychmiast udał się tedy do prez. ministrów i

zakomunikował mu swoje ustąpienie.

Tem samem w gabinecie p. Skulskiego niema obecnie ani jednego ludowca.

Wyjazd p. Patka, z którego polityki nie tylko

piastowcy, ale nikt w Sejmie nie jest zadowolony, a którego od szeregu tygodni uważają już za nieboszczyka politycznego, w chwili tak krytycznej spotkała się z ogólnem zdumieniem. Poważne koła poselskie otwarcie oświadczają, że

Patek usiłuje wyjazdem swoim ratować tekę,

licząc na to, że w czasie jego nieobecności z fotelu ministra nie zostanie usunięty. W ślad p. Patka zamierza pójść również i min. skarbu p. Grabski, który zapowiedział swój wyjazd do Paryża na niedzielę, 13 bm., przyczem nad Sekwaną pragnie zabawić 2 tygodnie. Jakie rzeczowe względy powodują p. Grabskiego do wyjazdu, jest na razie tajemnicą, nie dziw, że i tę wycieczkę przyjęły koła poselskie przypuszczeniem, że i

p. Grabski również próbuje patkowskiej reasekuracyi.

MIN. GRABSKI WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Warszawa, 9 czerwca.

(Telef.). (m) P. Władysław Grabski udał się do Paryża. Wyjazd jego stoi w łączności ze sprawą polubownego załatwienia sporu polsko-czeskiego w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

PSL. REWIDUJE SWÓJ STOSUNEK DO RZĄDU

Warszawa, 8 czerwca.

(Telef.) (m) Zarząd PSL., uchwalił na dzisiejszem zebraniu następującą rezolucyę: Zarząd klubu PSL. stwierdza zgodnie z powziętą przez główny zarząd jak i klub poselski uchwałą, że normalne warunki pracy w łonie obecnego gabinetu, który nie dawał możności przeprowadzenia podyktowanych interesami państwowemi zasadniczych postulatów polityki ludowej nastręczały

potrzebę zrewidowania stosunku PSL. do rządu.

Klub PSL. odraczał wyciągnięcie konsekwencyi ze względu na poważną sytuacyę państwa. Gdy jednak także w dziedzinie polityki zagranicznej zaszły fakta, wskazujące na niedocenianie przez rząd niepowodzeń, czego dowodem jest zbyt częste niedopilnowanie spraw, zarząd klubu PSL.

postanawia odwołać swoich mężów zaufania z gabinetu,

nie mogąc w tych warunkach ponosić dalszej odpowiedzialności za rząd.

PRZESILENIE NIEUNIKNIONE.

Warszawa, 9 czerwca.

(Telef.). (m) Wczoraisze posiedzenie rady ministrów trwało przez 5 godzin i było poświęcone niemal wyłącznie sprawie sekwestru. Ujawniła się przy tem rozbieżność zdań. Min. aprowizacyi Śliwiński oświadczył, że poda się do dymisyi, jeśli Sejm odrzuci sekwestr, a min. rolnictwa Bardel za powiedział dymisyę w razie uchwalenia sekwestru.

Projekt przymusowej pożyczki państwowej wniesiony!

Warszawa, 9 czerwca.

(Telef.) (m) W celu sanacyi stosunków finansowych minister skarbu wniósł dzisiaj projekt przymusowej pożyczki państwowej 3 proc. Do jej pokrycia mają być pociągnięte osoby fizyczne: 1) Trudniące się działalnością obliczoną na zysk i z tego tytułu opodatkowane; 2) opłacające podatek majątkowy, o ile dzisiejsza wartość majątku przenosi 100.000 mk.; 3) Prowadzące samodzielnie przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe i opłacające z tego tytułu podatek dochodowy, przemysłowy lub zarobkowy. Nie pociągnięto do pokrycia pożyczki z tyt. 1) i 2) tych osób, które posiadają dochód czysty od 30.000 marek. Pożyczka państwowa będzie wypuszczona w sumie 14 miliardów marek. Suma ta bdzie zmniejszoną zależnie od wyników subskrypcyi 5 proc. pożyczki długoterminowej, nie wliczając jednak do tej sumy pożyczek uzyskanych drogą konwersyi asygnat pożyczki z roku 1918 i obligacyi austr. pożyczek wojennych. —

Dochody z podatków od zysków wojen.

Warsawa, 9 czerwca.

(Telef.) (m) Dowiaduję się, że podatek od zysków wojennych przyniósł dotychczas w Warszawie przeszło pół miliarda marek w Łodzi przeszło 300 milj. marek, dochody z prowincyi na razie jeszcze nie obliczone, ogólnie jednak przyjmują, że przyniosą 100 milionów marek.

DEKRET W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ NA KRESACH WSCH.

Warszawa, 9 czerwca.

(Telef.) (m) Wódz Naczelny wystosował dekret do generalnego komisarza Osmołowskiego, polecając mu przygotowanie reformy rolnej na terenach ziem wschodnich, podlegających bezpośredniemu generalnemu komisaryatowi. Dekret zaznacza, że projekt ma być oparty na zasadach uchwał sejmowych, przyjętych w sprawie reformy rolnej na terytoryum Rzeczypospolitej.

Obrady nad ustawą o walce z lichwą.

Warszawa, 8. czerwca.

(PAT). 154 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 4.30 popoł.

Marszałek oznajmia na wstępie, iż do Sejmu weszli

posłowie z Pomorza

Albrecht Luedecke, Karol Date, Gustaw Heicke, Ernest Barczewski, Erwin Haspach, ks. Bernard Łosiński i ks. Feliks Bołd. Po odczytaniu szeregu interpelacyi i po odesłaniu bez rozprawy w pierwszem czytaniu do komisyi ustawy o przygotowaniu emisyi przymusowej pożyczki państwowej, o spłacie 5 prc. krótko i długoterminowej wewnętrznej pożyczki państw., o otwarciu kredytu skarbowi w P. K. K. P., o pełnomocnictwie dla rządu do uregulowania obrotu pieniężnego zagranicą, przystąpiono do obrad nad ustawą o podatku od skrzynek depozytowych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z kilku drobnemi zmianami stylistycznemi.

Następny punkt porządku dziennego, t. j. sprawa sekwestru ziemiopłodów spadł z porządku dziennego, ponieważ komisya nie ukończyła swojej pracy.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad ustawą o lichwie.

P. Grzędzielski zaznacza, iż ustawa, będąca na porządku dziennym jest prawniczo represyjną. Przy układaniu jej komisya kierowała się dwoma wskazówkami: aby stworzyć ustawę ogólnopaństwową, oraz aby ściśle określić stosunek władz do siebie. Prawo ścigania przestępców przekazuje się sądom zwyczainym, gdyż sądownictwo wyjątkowe nie budzi zaufania i mogłoby się stać szkodliwe. Sądownictwu pozostawia się ustalenie sprawdzianu, co nazywamy dozwoloną kalkulacyą, a co lichwą. Ustawa zajmuje się również niedozwolonym wywozem środków żywności poza granice państwa, ponadto obejmuje tajne gorzelnictwo, fałszerstwo ksiąg handlowych itp. Rządowy projekt ustawy pozwala badać sędziemu nietylko wysokość zysku, ale brać także w rachubę ceny zapłacone za towar. Kary za lichwę przewidują konfiskatę całego majątku, a nawet karę śmierci. Komisya wprowadza obowiązkową publikacyę wyroku, jako karę minimalną. Kara powinna nastąpić natychmiast po występku.

P. Suligowski zaznacza, iż projekt ustawy o walce z lichwą przeszedł w komisyi bardzo nieznaczną większością głosów i wywołał protesty w samej komisyi. Mowca wnosi odesłanie projektu z powrotem do komisyi, a w szczególności do komisyi prawniczej przy współudziale komisyi przemysłowo-handlowej.

P. Rudnicki żąda, by do walki z lichwą powołać także czymniki obywatelskie.

Szef sekcyi urzędu walki z lichwą dr. Ptaś zbija zarzuty czynione przez p. Suligowskiego, podnosząc, iż całe dotychczasowe ustawodawstwo przeciwko lichwie opierało się tylko na dwóch zbyt ogólnikowych dekretach Naczelnika Państwa.

P. Fichna zgłasza następującą rezolucyę:

Wzywa się rząd, ażeby w stosunkowo krótkim czasie złożył Sejmowi szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności urzędu walki z lichwą i spekulacyą. Mowca proponuje jako karę za lichwę wydalenie z miejsca zamieszkania i konfiskatę całego majątku, sprzeciwia się natomiast odesłaniu ustawy do komisyi, a w szczególności do komisyi przemysłowo-handlowej, gdyż to pogrzebałoby całą ustawę.

P. Grzędzielski, jako sprawozdawca, oświadcza się kategorycznie przeciwko ponownemu odesłaniu ustawy do komisyi. Na wniosek p. Fichny przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, w której zabierali głos pp. Puszak, Suligowski i Wojda.

Na tem rozprawę odroczono.

P. Władysław Dębski przypomina, że w osobnej ustawie przyznano weteranom z roku 1831 i 1863 pensye o charakterze daru narodowego, przyczem art. 1 ustawy zawiera słowa „o ile nie mają zabezpieczenia na starość". Ponieważ sprawa ta się przewleka, a wielu weteranów jest bez zaopatrzenia, mowca żąda skreślenia tych wyrazów.

Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęto jednomyślnie. Wobec braku sprzeciwu przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, o godz. 5 popoł.

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie kilku ustaw, oraz reszta porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

NADESŁANE.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 9. czerwca.

ORGANIZACYA PAŃSTWOWOŚCI UKRAIŃSK.

(zet). „Wpered" donosi z Winnicy:

Na Wołyniu na wschód od Słuczy, w Kitowszczyźnie i na Podolu władza ukraińskiej republiki ludowej wzmacnia się. Są już gubernialne i powiatowe komisaryaty, sądy okręgowe i sądy pokoju, ziemstwa gubernialne i powiatowe, zarządy miejskie, starostowie włościańscy, stróże gminni i miejscy, szkoła żandarmeryi, armia frontowa i świeże brygady rezerwowe, gotowe projekty konstytucyi, których rozpatrzeniem zajmie się niebawem przedparlament. Ożywiają się banki i handel.

Smutne tylko, że kraj jest wyniszczony, a materyał inteligentny rozbiegł się po całym świecie.

Organizacya armii postępuje szybko naprzód. W tych dniach

większość Galicyan odchodzi do armii gen. Pawlenki.

Szkoły i instytucye oświatowe powracają do pracy. Brak tylko książek.

INSTYTUT INŻYNIERÓW KOMUNIKACYI.

Ukraińskie ministerstwo kolejowe czyni starania o otwarcie najpóźniej w przyszłym roku akademickim „Instytutu inżyn. kolejowych". Komisya osobna opracowuje już statuty, które pójdą do zatwierdzenia rady ministrów.

POWOŁANIE CZŁONKÓW DYREKTORYATU NA UKRAINIE.

Wobec ponownego podjęcia prac przez rząd ukraiński wydano rozporządzenie, odbierające udzielone w listopadzie ub. r. pełnomocnictwa członkom dyrektoryatu prof. Szwecowi i Makarence. Równocześnie wezwano ich do powrotu na Ukrainę.

TARYFA POCZTOWA.

Rada ministrów zatwierdziła nową taryfę pocztowo-telegraficzną. Będzie ona wynosić: za kartkę pocztową 10 hrywien, za list 40 hrywien, za jedno słowo telegramu zamiejscowego 30 hrywien. Urzędy będą płacić na równi z osobami prywatnemi za swoją korespondencye.

Rada sztuki.

Lwów, 9. czerwca.

Ogólny Zjazd artystów plastyków i teoretyków polskich w Warszawie, wśród szeregów doniosłych uchwał, mających na celu Sztukę i Kulturę polską, spowodował wszystkie organizacye artystyczne i Koła teoretyków do wyłonienia ze swego grona ciała zbiorowego, któreby było najwyższą instancyą w sprawach artystycznych.

Rady Sztuki istnieją w innych dzielnicach Rzeczpospolitej Polskiej, a więc w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

W dniu 7. kwietnia br. na posiedzeniu powszechnego Związku artystów plastyków, Koła architektów polsk., Związku „Rzeźba", Koła teoretyków sztuki, Koła artystów pracujących w przemyśle artystycznym i Koła Grafików zapadła uchwała, powołująca do życia Radę Sztuki dla wschodniej Małopolski z siedzibą we Lwowie.

Rada Sztuki składa się z następującego grona: Prezes: Stanisław Batowski, wiceprezes: dr. Edmund Bulanda, sekretarz: Henryk Zaremba, skarbnik: ks. dr. Władysław Żyła; Zygmunt Kurczyński, prof. Juliusz Bełtowski, Luna Drexlerówna, Zygmunt Harland, dr. Adolf Chybiński, prof. Ludwik Kwiatkowski, prof. Jan Nalborczyk, dr. Władysław Kozicki, prof. Antoni Markowski, Ludwik Misky, prof. Edward Pietsch, dr. Leon Piniński, prof. Tadeusz Rybkowski.

Zadaniem Rady Sztuki jest opieka nad zabytkami i czuwanie nad rozwojem Sztuki i Kultury we wschodniej Małopolsce, popieranie moralne i materyalne twórczości naszych artystów i teoretyków, opieka nad zabytkami, galeryami, szkołami artystycznemi, teatrem, muzyką, szerzeniem kultury artystycznej w naszej dzielnicy.

Rada Sztuki jest łącznikiem (z prawem egzekutywy) między wszelkiemi zrzeszeniami artystycznemi, a Ministerstwem Sztuki i Kultury.

W obronie spożywców.

Spożywcy nie wyrazili opinii. — Przeciw dyktaturze spekulacyi. — Rezolucye Zarządów i Delegatów stow. współdzielczych.

Lwów, 9 czerwca.

Aktualna sprawa polityki aprowizacyjnej państwa na rok 1920-21, tudzież związane z nią sprawy współdzielczych organizacyj spożywców, były przedmiotem obrad Zarządów i delegatów stow. spożywczych. Sprawy referowali dyrektorowie Związku stow. spoż-gosp. „Jedność" we Lwowie p. K. Krzysztofowicz i M. Chrystowski. Referenci podnieśli przykry objaw, że sprawa polityki aprowizacyjnej jest przedmiotem targów producentów, spekulacyi pośredników, jest kwestyą partyi politycznych, a najistotniej zainteresowani spożywcy, zwłaszcza spożywcy miast, nie wyrazili w tym przedmiocie swej opinii, która przecież powinna być decydująca.

Interes spożywcy nie powinien być sprzeczny z interesem producenta, owszem wskazana jest wzajemna zależność tych dwu warstw, jednak tak producent, jak i konsument musi zwalczać wszechwładne dziś pośrednictwo spekulacyjne, które murem swego kapitału, czy stosunków, odgranicza konsumcyę od produkcyi. Milionowe fortuny spekulantów wyrastają z nędzy warstw spożywców, wyrastają ze szkodą całego Narodu i Państwa, które nie może ochronić swej waluty przeciw deprecyonującej ją dyktaturze spekulacyi. Zebranie resolidaryzowało się z rezolucyami Związków stow. spożywców w Warszawie, a nadto uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucye:

„Wychodząc z założenia, że nieuregulowanie cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby powoduje dalsze drożenie wszelkich artykułów handlu i przemysłu i tem samem uniemożliwia racyonalną egzystencyę gospodarstw mniej zamożnych sfer miejskich, zorganizowani spożywcy domagają się ustanowienia przy całkowitym sekwestrze jednolitych cen i racyi na nowy okres gospodarczy w całem państwie.

„Uważają pośrednictwo handlarzy w obrocie artykułami spożywczymi za równorzędny powód drożyzny — zorganizowani spożywcy domagają się udzielenia ich Związkom bezpośredniego prawa wykupu i magazynowania ziemiopłodów w nowym okresie gospodarczym przez własne organa.

„Reprezentanci lwowskich kooperatyw spożywczych polecają Zarządowi Związku zwrócić się imieniem zorganizowanych spożywców do posłów sejmowych m. Lwowa z żądaniem stanowczego poparcia i wprowadzenia całkowitego sekwestru ziemiopłodów".

Zebranie omówiło nadto sprawę kapitałów obrotowych stow. spożywczych. Wzrost cen

Z TEATRU.

—o—

AKADEMIA MUZYCZNA.

Lwów, 9 czerwca.

Kiedy „deszczyk pada, słońce świeci", a wchodzi się w taki właśnie niezwykły czas do teatru, wtedy czarownica, nie mając nic innego pod ręką, kleci — program.

Dlatego najpewniej program i wykonanie poniedziałkowej „Akademii muzycznej" miały w sobie wbrew drewnianej nazwie coś z dzieła czarownicy: były jakby deszczowo-słoneczną improwizacyą na wieczny temat wiosny i dzieciństwa, koncertem, danym na mokrych jeszcze, tęczowych strunach, pod kapelmistrzowskimi znakami może pana Seredyńskiego, a może szekspirowskiego Puka. —

Że publiczność utożsamia zazwyczaj stan poetycki z kawalerskim, więc prawdziwą niespodzianką jej zrobił Henryk Zbierzchowski jako podwójny ojciec: nietylko pełnej wdzięku elegii, napisanej na dwa głosy, ale i gaszącej wdziękiem wiele elegii — uciesz się, ojcze, pociesz, poeto — panny Eli. Po tym pięknym, wierszowanym wstępie, który Zbierzchowska-córka mówiła śmiało i ładnie, a jej towarzyszka, panna Gerstingerówna, bardzo ładnie, ale zato bardzo nieśmiało, wniesiono na scenę fortepian i wyjęto z niego — pianistę.

Dosłownie wyjęto. Bo to był pianista z bajki: malutki, taki malutki, że dopiero przez lornetę widziany, wygląda prawdopodobnie. Rozumna główka wyrasta z białego stroju wirtuoza, centymetrowe palce odbywają przerażające drogi po klawiszach w jakimś prawie humorystycznym skrócie, a nogi... Ach, te nogi! Z ziemi największy kłopot: bujają niewiadomo poco w powietrzu i walczą z pedałem, który im wciąż złośliwie ucieka. Wogóle gdyby nie nogi, życie pianisty byłoby przyjemne. Bo fortepian, choć jest duży, ach, jaki duży, musi go słuchać i wygrać wszystko, nawet taki trudny haydnowski koncert d-dur. A on sam co? Poprawia tylko niesforne włosy — wszyscy pianiści takie mają na obrazkach, więc i on takie mieć musi — i kłania się publiczności, aha i jeszcze zbiera z podłogi lecące ze wszystkich stron kwiaty, co jest, prawdę mówiąc, najprzyjemniejsze.

Ledwie fajtnąwszy ślicznie nóżkami w białych majtasach odszedł mały pianista, zjawia się większy i dlatego nie budzący już takiego efektu, choć metryka niezbyt go od tamtego oddaliła, a wystąpił ni mniej, ni więcej tylko z koncertem c-dur Beethovena. Wreszcie przychodzi kolej na jeszcze większego, używającego już długich pantalonów i z nogami, ku zazdrości obu tamtych, do samej ziemi. Ten gra „Rapsodyę węgierską" Liszta, gra ślicznie ku chwale szkoły, no i ku własnej chwale. W powietrzu zaczyna padać kolorowy deszcz: lecą na grajków kwiaty, pierwsze kwiaty z tego ogrodu, który czasem za wcześnie zaczyna kwitnąć, ale i opada za wcześnie, a nazywa się niebezpiecznie ładnie: sławą.

I znowu zmiana. Wszystkich trzech wirtuozów chowa się do fortepianu, mimo protestu najstarszego, mającego za długie nogi, a nadciąga klasa pani Terpsychory. Patrzcie i słuchajcie! Oto różowo-zielony „gawot", pełen słodkich przegięć, z jakiemś słońcem figlarnem na strunach, z ramą szelestną ogrodu w głębi muzyki i z dzióbkami ptaszków, pochowanymi we fiety. A potem dźwięczy w kształt „walca" uwięziona powiastka o pewnym bukieciku fiołków, który się stał pośrednikiem między sercami. Dwie ślicznie skontrastowane plamy: różowa tancerki i czarno-popielata tancerza spływają się i rozpływają po łatwej, jasno prowadzonej linii, a fiołkowa mała plamka to oddala ich dystans dąsu, to zbliża, jeszcze zbliża, póki nie stopi w pocałunku. Płynnie, z jakimś naprawdę majowym wdziękiem odtańczyły to urocze „głupstewko" panny Bieniecka i Zbierzchowska. A potem zrobiono „Zmrok w lesie" i na rozkaz Faliszewskiego zbiegł się na nóżkach, wypożyczonych od pani Muzyki, personal baśni, elfy całe i w ułamkach, zbiegł się do swej księżniczki, znowu Eli Zbierzchowskiej i zaczął zahaftowywać sobą, jak tajemniczą tkaniną, tło leśne, szkoda, że bardzo nieładne tło, przypominające styl najmniej pośmiertny z Ludwików — Hellera.

Dlaczego do tego dziecięcego zespołu dodano popisy starszych, trudno odgadnąć. Nie ubliży to bynajmniej ich dyspozycyom śpiewackim, gdy się powie, ze zmącili sobą całość, że byli w niej niepotrzebnym wtrętem. Wyjątek stanowiła jedna panna Josztówna, która może umiała się wkupić do towarzystwa dzieci porannym swoim głosem, a może i trafiła do słuchacza dzięki przemożnej protekcyi Bacha.

Najmniej szczęśliwy był finał popisu. Czy nie mogliśmy się obejść bez wysłuchania tych papierowych, z nieznośną przesadą do tego mówionych wierszy? Rozbrajał coprawda ich temat — patryotyczny. Ale właśnie dlatego zaleciłbym na przyszłość kierowniczkom szkół muzycznych większą oględność w wyborze podobnych utworów. Powinno tu decydować coś więcej, niż rym do „nie zginęła". Boć chyba celem popisów, górnie nazywanych „akademiami", nie jest budzić szacunek dla muz z Częstochowy.

Stanisław Maykowski.

wszelkich artykułów powoduje, że kapitały własne stow., udziały i fundusze rezerwowe stanowią mikroskopijną część kapitałów potrzebnych do obrotów, stow. muszą albo ograniczać swoją działalność, albo też muszą zaciągać długi, które są zawsze uciążliwe. Przyznanego na finansowanie organizacyj spożywców państw. kredytu stow. dotąd nie otrzymały, zaś Związek stow. spożywczo - gospodarczych „Jedność" otrzymał go w niedostatecznym wymiarze.

W dyskusyi rozpatrywano sprawę uposażenia stow. w niezbędne kapitały obrotowe, zdecydowano podnieść wysokość udziałów, jednak wyrażono opinię, że dziś od konsumenta nie można żądać zbyt wiele. Uznając kredyt w Miejskim Zakładzie kredytowym jako niezbędny, powzięto uchwałę, aby stow., potrzebujące pomocy, wnosiły na ręce Zarządu „Jedność" podania do M. Zakładu kredytowego o kredyt, z tem, że kredyt ma być wypłacony Związkowi stow. spoż. - gospod. „Jedność" w gotówce, zaś „Jedność" udzielać go będzie tym stow. w towarach.

Nadto po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi zadecydowano przystąpić do zorganizowania fabrycznego wypieku chleba dla stow. należących do Związku „Jedność" we Lwowie.

Zebranie, w którem uczestniczyli reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa, wypowiedziało swe opinię poważnie i w pełnem przekonaniu, że rezolucye te znajdą oddźwięk życzliwy u sfer decydujących.

Przeciw brakowi książek szkolnych.

Tłumny wiec rodzicielski. — Zawiązanie kooperatywy. — Wymiana podręczników szkolnych. — Dar K. B. K. — Korzyści udziałowców antykwarni.

Lwów, 9. czerwca.

(mg). Katastrofalny brak i drożyzna książek, zwłaszcza szkolnych podsunęły ludziom dobrej woli myśl zainicyowania szerszej akcyi, celem poprawy stosunków. Jak bardzo sprawa ta interesuje ogół, świadczy niezmiernie tłumny i ożywiony wiec rodzicielski, jaki odbył się wczoraj w sali Pol. Tow. Pedagogicznego z inicyatywy Rady Nadzorczej Pierwszej polskiej chrześcijańskiej antykwarni i księgarni współdzielczej, oraz Koła matek uczniów. Przewodniczył p. Aleksander Mazanowski, sekretarz Tow. Kred. ziemskiego, wybrany z grona rodziców młodzieży.

Po zagajeniu wiecu przez p. Żegiestowskiego, przedstawił prof. Kubiński w referacie swym pojęcie kooperatywy i konieczność zrzeszenia się celem obrony przed paskarstwem księgarskiem. Obronę tę podejmuje powstała we Lwowie Pierwsza Polska Chrześcijańska Antykwarnia i Księgarnia współdzielcza oparta na zasadzie wymiany książek i sprzedaży towarów wyłącznie dla udziałowców.

Prof. Skoczylas przedłożył dwie rezolucye, które po dyskusyi jednomyślnie przyjęto:

Wiec rodzicielski, zebrany dnia 8. czerwca, wzywa dyrekcye i grona wszystkich szkół, aby dla zapobieżenia katastrofalnemu brakowi książek szkolnych i niebywałej ich drożyźnie poparły najwydatniej powstałą Pierwszą Polską Chrześc. Antykwarnię i Księgarnię współdzielczą przez polecenie uczniom sprzedawania starych podręczników wspomnianej antykwarni lub przeprowadzenie wymiany tych książek w obrębie zakładów.

Wiec zwraca się z apelem do społeczeństwa o poparcie powstałej kooperatywy przez przystępowanie na członków udziałowców i dawanie w komis książek szkolnych, naukowych i beletrystycznych.

Wybrano komisyę, złożoną z 6 osób, która ma się udać do Rady szkolnej krajowej z prośbą o rozpoczęcie akcyi w celu zapobieżenia brakowi i drożyźnie książek. Jeden z mowców podał zebranym do wiadomości, że K. B. K. przydzielił 10.000 mk p. na cele wspierania uczniów Grona Katechetów, które uchwaliło kwotę tę oddać do dyspozycyi powstałej antykwarni.

Wyrażono na wiecu zdanie, że myśl zakładania tego rodzaju kooperatyw szczepić należy we wszystkich miastach polskich. Ze strony Rady Nadzorczej wyjaśniono korzyści ekonomiczne, jakie udziałowcy czerpać będą, przystępując do spółki. Książki bowiem drożeją w niesłychany sposób, gdyż jest ich mało, a pozostałe jeszcze zapasy spekulanci wykupują i celem podbicia cen chwilowo wywożą lub ukrywają. Sklep nowej kooperatywy mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny l. 7, gdzie można książki używane sprzedawać lub oddawać w komis.

Dzieci na wieś.

Lwów, 9 czerwca.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się w sali ratuszowej o godz. 11 przed południem zebranie dyrektorów i dyrektorek szkół lwowskich pod przewodnictwem prezesa Pol. Kom. „Dzieci na wieś" dyr. B. Lewickiego. Zastanawiano się nad sprawą wyznaczania dziatwy, która ma być wysłana na kolonie lecznicze i wypoczynkowe, oraz nad uwestyą uwalniania niezamożnej młodzieży od opłaty zarówno za pobyt na koloniach, jak i na półkoloniach. Taksa wpisowa obowiązywać będzie wszystkich.

Posiedzenie Komitetu wykonawczego „Dzieci na wieś" odbyło się we wtorek, dnia 6 bm. w biurze prez. Bol. Lewickiego. Wysłani z ramienia Komitetu do Warszawy i Poznania pp. Króliński, dr. Serheński i Antoniuk zdali sprawę z wyników swej podróży. Uzyskano od ministra handlu i przemysłu przyrzeczenie dostarczenia 10 wagonów węgla na opał dla kolonii, w innych ministerstwach obietnicę przydziału soli i nafty, oraz obuwia dla nauczycielstwa. Poznańskie ofiarowuje pomieszczenie dla 500 dzieci lwowskich w 10 grupach, przyrzekając dostarczyć dziennie po 5 funtów żywności na każde dziecko bezpłatnie. Omawiano następnie konieczność szybszego uzyskania przyrzeczonych od Rządu kredytów, oraz przyznania bezpłatnych biletów kolejowych dla dziatwy i kierowników pedagogicznych. Zabierali głos pp.: prez. Lewicki, dyr. Mucha, dyr. Szczurkiewicz, insp. dr. Wołowicz, sekr. Sokołowski, p. Urbański i inni.

Wiadomości z Kałusza.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej).

Kałusz, w czerwcu.

(u) Opłakane stosunki aprowizacyjne panują w tutejszym powiecie, najbardziej zniszczonym w Galicyi, który jeszcze za czasów inwazyi rosyjskiej, nie mając prawie żadnych własnych produktów, żyć musiał jedynie z przydziału Wydziału spraw aprowizacyjnych z innych powiatów, jednak i ta pomoc jest bardzo skromna i na wyczerpaniu. Ludności grozi głód i co za tem idzie: różne choroby zakaźne. Nie przeszkadza to jednak, że niektóre niesumienne jednostki nie robią sobie nic z nędzy ludzkiej i prowadzą handel na wielką skalę. Tem boleśniejsze, że są to urzędnicy państwowi w czynnej służbie, którzy zajmują się wyłącznie Kółkiem rolniczem, a urząd swój traktują jako rzecz uboczną, na czem i tak już znękana ludność cierpieć musi, gdyż żadnego w biurze nigdy niema. —

Do tego dodać należy, że podwładnych sobie urzędników wysyłają po zakupy na całe tygodnie, wyobrazić sobie można dopiero, jak wygląda urzędowanie w Kałuszu.

Możeby kompetentne władze wejrzały w te anormalne stosunki i pouczyły swych urzędników, żeby pilnowali godzin urzędowych a nie swych prywatnych, rentownych interesów.

GASTON LEROUX. (18)

SKRADZIONE SERCE.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłómaczyła

ZOFIA LEWAKOWSKA.

—o—

(Ciąg dalszy.)

W jakiej formie miał ujawnić się ten dowód? Rzecz prosta tego nie wiedziałem i nawet się o to nie pytałem; byłem jednakże tak głęboko przekonany, że dowodu tego dostarczy mi jedno z owych zjawisk psychicznych, któremi znakomity lekarz naładował mi głowę, że przyczołgawszy się wreszcie chyłrze na czterech łapach do „świątyni miłości", doznałem prawdziwego rozczarowania, spostrzegając tylko pustkę, to znaczy przeźroczą, czystą, jak kryształ atmosferę, przepojoną świetlanymi promieniami księżyca, które „świątynię złotą" przemieniły w świątynię całą ze srebra!

Nie straciła ona bynajmniej przez to na uroku, lecz możecie mi chyba wierzyć, że cały fantastyczny krajobraz i urok tej wiejskiej altany nie zajmowały mnie zupełnie w owej chwili.

Pustka i cisza! Podniosłem się z ziemi i przez kilka chwil wpatrywałem się drżący w ową nicość...

Pustka i głucha cisza! Lecz oni może tam byli! A ja, mojemi cielesnemi oczyma, nie mogłem ich widzieć!... To było okropne!...

Rozglądałem się idyotycznie dookoła, okrążyłem altanę, prześlizgując się poprzez cienie drzew, sam jak cień w poszukiwaniu dwóch cieni!....

Nagle wybuchnąłem śmiechem!...

Wydałem się sam sobie potwornie głupi!..

Lecz czemu, skoro uważałem się sam za tak niesłychanie niemądrego, czemu śmiech mój załamał się nagle, czemu zdławił się raptownie na dnie mego wyschłego gardła, w chwili, gdy mały błysk światła i lekki cień zadrżały w głębi altany, ponad starą, omszałą kamienną ławką?... Dlaczego, zaciskając pięści szedłem ku tej ławce? Czegoż chciałem dokonać siłą moich pięści grubych pięści wytrawnego sportowca?... Bić się ze światłem?... Wytoczyć walkę księżycowemu promieniowi?...

O! nędzo mego życia! nędzo życia ogółu!...

Czemuż są ludzie, którzy widzą i inni, którzy nie widzą?...

Zdaje mi się, że gdybym widział, mniejbym się bał!.. a teraz boję się!... Boję się!... Czego? **Boję się tego, co zobaczę,** chociaż bowiem jeszcze nie widzę, to jednak już słyszę!

XIII.

ZŁODZIEJ

Słyszałem coś w rodzaju słodkiego szeptu. Był on jeszcze daleki, lecz niewątpliwie był to szept ludzki i ciągle się przybliżał... nie było słychać żadnego innego odgłosu... i to mnie właśnie przerażało!....

Spodziewałem się, że usłyszę trzask gałęzi, szelest zeschłych liści, skrzypiących pod stopami tych, którzy nadchodzili, tymczasem nic, nic... tylko w wielkiej ciszy bladej nocy ten szept ludzki, który zdawał się płynąć w powietrzu, niedaleko mnie i który zbliżał się, zbliżał...

Nie myślałem już o kamiennej ławce. Jakiś głos bardzo słodki, bardzo jasny, stawał się coraz wyraźniejszy, tak wyraźny, że zdawało mi się, iż chwytam kilka słów, kilka słów, które przejęły mnie drżeniem od stóp do głowy i kazały mi ukryć się śpiesznie w głębi parku.

Głos przybliżał się coraz bardziej.. Zdawał się teraz niesiony przez wodę.... Instynktownie zwróciłem się ku rzece...

Jedno słowo, jedno okrutne słowo — brzmiało mi ono bezustannie w uszach — szło ku mnie od strony wody... Było to słowo angielskie: love, co oznacza miłość.

Znajdowałem się niedaleko brzegu rzeki; ujrzałem jak klonią się wodne trzciny, jak na srebrnej tafli wody rozchylają się kielichy — serca niezliczonych nenufarów, jak po wodzie płynie cicho łódka ku skrajowi „świątyni miłości".

(C. d. n.)

Nasza kontrofenzywa w szybkiem tempie posuwa się naprzód!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 8. czerwca.

Nasza kontrofenzywa na froncie między Dźwiną a Borysowem w szybkiem tempie postępuje naprzód; grupy uderzeń pod kierownictwem gen. Szeptyckiego i gen. Sośnkowskiego przełamawszy front bolszewicki i działając koncentrycznie w kierunku linii kolejowej Mołodeczno-Połock w dniu 5. bm. przez zajęcie Kokrzyc i Głębokiego nawiązały ze sobą bezpośrednią łączność. Nieprzyjaciel broniąc się zaciekle w rejonie Dołhinowa i Krzywic, bojąc się oskrzydlenia, zmuszony był do pospiesznego odwrotu, tracąc jeńców, magazyny i część swego taboru. Bolszewicy stawiali zacięty opór szczególnie na skrzydłach frontu naszej kontrofenzywy, oddając się krok za krokiem w krwawych walkach i ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych. Dnia 7. bm. wojska nasze zajęły Hermanowicze i Łuszki, wzięto w walkach tych w dniu tym kilkaset jeńców i 40 karabinów maszynowych. Bolszewicy mszcząc się, dobijają w okropny sposób naszych rannych jeńców. Wypad nieprzyjacielski pod Rzeczycą i Garwolem został odparty. Między ujściem Prypeci a Teterewa ciężkie walki w toku.

Na Ukrainie silne ataki na Hajsyn z południem odparto. W rejonie między Świtą a Pohrebyszczem walki trwają.

Kuliński.

Sukcesy wojsk naszych na froncie podolskim.

Warszawa, 9. czerwca.

(Telef.). (m.). Ze Żmerynki telegrafują: Na froncie podolskim otrzymali bolszewicy znaczne posiłki, które rzucili natychmiast na front, starając się przerwać go za wszelką cenę. Wojska nasze odparły wszystkie ataki, przyczem bolszewicy ponieśli znaczne straty. Wojska nasze zajęły Żerdinówkę, Timar, Ignacówkę i Kuszczyńce. Olszynka, chwilowo stracona przez wojska gen. Pawlenki, została ponownie zajęta przez wojska ukraińskie.

RADEK-SOBELSOHN PODRÓŻOWAŁ PO POLSCE.

Warszawa, 9 czerwca.

(Telef.) (m) „Przegląd Wieczorny" notuje pogłoskę, jakoby władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały wiadomością o przejeździe Radka-Sobelsohna przez terytoryum polskie. Radek podróżował po Polsce za paszportem amerykańskim pod nazwiskiem amerykańskiego obywatela. Przybył on do Polski z Pragi, gdzie traktował z rządem czeskim o amnestyonowanie przewódcy komunistów Muny. R zpoznany przez towarzyszy podróży zdążył ulotnić się, zanim zdołano zawiadomić władze bezpieczeństwa. Wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne. Należy przypuszczać, że zdążył on już opuścić granice Rzeczypospolitej.

L. GEORGE NIC NIE WIE.

(PAT.). Havas. Z Londynu donoszą: L. George odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawach polskich wojskowych operacyi, oświadczył, że od czasu wielkiej akcyi wojskowej rząd angielski nie otrzymał od Rządu polskiego żadnej wiadomości, wyrażającej chęć rokowań pokojowych z rządem sowietów. Rząd angielski wobec tego nie wie nic o zamiarach obu zainteresowanych rządów.

PROWENIENCYA ZŁOTA BOLSZEWICKIEGO.

Warszawa, 9 czerwca.

(PAT.). „Gazeta Warszawska" podaje za dziennikami angielskimi, że wśród złota rosyjskiego, które Krassin ofiarował Anglii na pokrycie zamówień, znajduje się między innymi skarb rumuński, wywieziony do Moskwy w roku 1917 oraz złoto należne państwom sukcesyjnym, a przedewszystkiem Polsce, Finlandyi, Estonii i i. Kiedy część skarbu Krassin zdeponował w Sztokholmie natychmiast tamtejszy poseł francuski zastrzegł prawa francuskie do tego złota, stanowiącego pokrycie pożyczek francuskich w Rosyi.

Wątpliwości co do pełnomocnictwa Krassina.

Paryż, 8 czerwca.

(PAT.) Havas. Pełnomocnictwo misyi Krassina nie przedstawia pewności, nie posiada on żadnego dokumentu, stwierdzającego, iż posiada pełnomocnictwo od rządu sowietów.

NORWEGIA NAWIĄZUJE STOSUNKI Z SOWIETAMI.

Warszawa, 9. czerwca.

(Telef.) (m). Z Chrystyanii telegrafują: Potwierdza się wiadomość, że Norwegia postanowiła nawiązać stosunki handlowe z Rosyą sowiecką na mocy uchwały stortingu.

Nowa gra o Cieszyńskie.

BOJÓWKA CZESKA ZAATAKOWAŁA DZIEĆMOROWICE.

Warszawa, 9 czerwca.

(Telef.) (m) W ubiegłą niedzielę bojówka czeska zaatakowała Dziećmorowice. Żandarmi polscy zamierzali aresztować notorycznego bandytę czeskiego i otoczyli jego dom. W czasie wymiany strzałów zginęło 3 Czechów. Po stronie żandarmeryi polskiej nie było żadnych strat.

P. BENESZ W SKÓRZE JAGNIĘCIA.
List do sekretarza Ligi Narodów.

Praga, 8 czerwca.

(PAT.) Cz. B. pr. donosi. Benesz wysłał 31 zm. do sekretarza Ligi Narodów pismo, w którem wskazuje na poważne położenie w Cieszyńskiem i naprężenie między Polską a Czechami. Powtarza swój protest przeciw gwałtom w Cieszyńskiem i wywodzi między innymi: Wedle przekonania rządu czeskiego Polacy są zdecydowani przeszkodzić za wszelką cenę plebiscytowi, a Czesi przeciwnie żądają najszybszego przeprowadzenia plebiscytu, poddawszy się w tej mierze rozstrzygnięciu rady najwyższej. Następstwem polskiego terroru jest anarchia, która przygotowała teren dla ruchu rewolucyjnego. Nieliczne wojska koalicyjne nie potrafiły przywrócić porządku. Rzecz naturalna, że obie strony oskarżają się wzajemnie i Benesz uznaje, że w takim procesie trudno ud wodnić, że winę ponoszą Polacy. Nie chcę oskarżać, lecz tylko wynaleźć drogę, któraby mogła najszybciej położyć koniec tej sytuacyi. Rząd czeski nie groził nigdy rządowi polskiemu ani zerwaniem stosunków dyplomatycznych, ani nie dawał oświadczenia, że nie uzna wyników plebiscytu, wzgl. że rozpęta wojnę. Podkreślał on zawsze swoje pokojowe usposobienie oraz wolę rządu uregulowania konfliktu w duchu pojednania. Rząd czeski nie dopuścił nigdy, aby jakiś dziennik groził państwom sprzymierzonym wojną. Protestuje przeciw wszelkiej agitacyi, która jest niebezpieczną dla całej Europy i zwraca się do Ligi Narodów z prośbą o ustanowienie komisyi śledczej, która ma zbadać źródło gwałtów. Rząd czeski nie ma powodu obawiać się tej komisyi. O tej nocie zawiadomił Benesz także konferencyę paryską. Oficyalny dziennik „Ceskoslovacka Republika" podając niniejszą wiadomość dodaje od siebie następującą uwagę: Mamy nadzieję, że to pismo Benesza przyczyni się do uzdrowienia rany toczącej ciała dwu sąsiednich republik, które przecie w przyszłości będą musiały utrzymywać ze sobą najlepsze stosunki. Jeśli w polskiej prasie w ostatnich czasach pojawiły się oznaki świadczące o poprawie, to witamy ten fakt i wskazujemy na rezerwę prasy czeskiej, która jest świadomą tego, że krzykiem i podjudzaniem nie można rozwiązać sprawy tak ważnej, jak sprawa Cieszyńskiego.

FRANCYA ZABIEGA O POROZUMIENIE POLSKO-CZESKIE.

Berno Morawskie, 8. czerwca.

(PAT). „Lidove Noviny" donoszą z Paryża, że Francya szczególnie zabiega o to, aby między Polską a Czechami w kwestyi Cieszyńskiego doszło do porozumienia. W kołach politycznych budzi zainteresowanie zapowiedziana konferencya Benesza z polskimi pełnomocnikami, którzy znajdują się w Paryżu. Benesz, który miał wyjechać z Paryża w poniedziałek, przedłużył swój pobyt o dni kilka.

W PARYŻU BĘDZIE SIĘ RZUCAĆ KOŚCI.

Praga, 8 czerwca.

(PAT.). Dzienniki czeskie zapowiadają na przyszły tydzień wielką dyskusyę w parlamencie w sprawie Cieszyńskiego. Wczorajsze wieczorne wydanie „Narodnich Listów" omawia w artykule wstępnym wiadomość z Paryża o projekcie koalicyi rozstrzygnięcia kwestyi Cieszyńskiego. Dotychczasowe wyniki, pisze dziennik tyczące prac plebiscytowych mają być przekreślone, a w Paryżu znowu będzie się rzucać kości, aby oderwać nam potężny kawał ziemi, linii kolejowej i połączenie ze Słowacyą. Równałoby się to odebraniu nam najważniejszego źródła naszej energii gospodarczej. Czeska polityka zagraniczna prowadzona pod naciskiem lewicy, przegrała.

CO MÓWI VENKOV?

Praga, 8 czerwca.

(PAT.). „Venkov" donosi z Paryża: W kołach politycznych panuje przekonanie, że koalicya zaproponuje rządom polskim i czeskim, aby pogodziły się w sprawie Cieszyńskiego, względnie aby powierzyły sprawę sadowi rozjemczemu, przyczem rozjemcą byłoby jedno z państw neutralnych, myśl ta ma niebawem przybrać konkretne kształty.

Gwałtowna zniżka cen w Niemczech.

Praga, 8. czerwca,

(PAT). „Prager Tagblatt" donosi z Drezna: W Niemczech w ostatnich dniach znowu spadły ceny środków żywności. Kg. kartofli kosztuje 30 fen., funt ryżu 7 marek, dobre trzewiki 200 marek. Cena bielizny i materyałów na ubranie spadła o 70 prc.

URZĘDNICY KRAKOWSCY SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z LWOWSKIMI.

Kraków, 8. czerwca.

(PAT). Wczoraj odbył się tu wielki wiec urzędników państwowych, administracyjnych z akademickiem wykształceniem. Na wiecu zaprotestowano przeciwko rządowemu projektowi uregulowania pensyi urzędniczych i żądano jednakowego uposażenia wszystkich urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem bez względu na rodzaj służby. Wiec uchwalił przyłączyć się do deputacyi lwowskiej i wysłać do Marszałka Sejmu, prezesa ministrów i przewodniczącego komisyi skarbowo-budżetowej telegram protestujący przeciwko projektowi rządowemu. Na wiecu zwrócono uwagę, że jakkolwiek urzędnicy administracyjni nie zamierzają chwycić się broni strajku, to jednak poważna liczba pracowników państwowych byłaby zmuszona opuścić swoje dotychczasowe stanowiska i przenieść się do instytucyi prywatnych, gdzie kwalifikowani urzędnicy są bardzo poszukiwani.

ZDERZENIE KOLEJOWE NA DWORCU BRZESKIM.

Warszawa, 8 czerwca.

(PAT.) „Kuryer Poranny" donosi: Na dworcu kolei brzeskiej w pobliżu warsztatów mechanicz-

nych parowóz nr. 612 wraz z 10 wagonami nanewrujący na dworcu wpadł na pociąg gospodarczy, składający się z 20 wagonów załadowanych piaskiem. Wskutek zderzenia rozbite zostały 3 wagony pociągu nr. 617, przyczem odnieśli uszkodzenia cielesne Bronisław Będkowski nadkonduktor i St. Olubek pasażer.

NADESŁANE.

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej“ i „Gaz. Porannej“ prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc czerwiec a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty nowej wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 10 czerwca br., zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę względnie wysyłkę gazety.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

We środę, 9. czerwca o godz. 7-mej wiecz. po raz pierwszy „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Łozińską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem.

We czwartek, 10. czerwca o godz. 7-mej wiecz. po raz 7-my „Ponad śnieg“ dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

W piątek, 11. czerwca o godz. 7-mej wieczór po raz 2-gi „Książę Kazimierz“, operetka w 3 akt. Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Łozińską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem.

—o—

Repertuar teatru liter.-art. „Czwórka“ (Rejtana 3). Program ostatni od poniedziałku 7-go bm. do wtorku 15-go bm. włącznie, codziennie o godz. 7.30 wieczór. — Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze“, sketch w 1 akcie Olszewskiego, z J. Borońskim i Z. Orwiczem. — „Pasek na piosenki“, sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Borońskim i M. Windheimem. — Konferuje Zbigniew Orwicz. 19176

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 5), zaś od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

—o—

Repertuar „Chochlika“ w ogrodzie Jezuickim „Bal gałganiarzy“, „Kelnerzy“ sketch, oraz solo pierwszorzędnych sił. — Początek koncertu o 5.30, przedstawienia o 8-mej wieczorem. 1501

—o—

Poseł polski hr. Zamojski przyjechał do Paryża.

(mg.) **Fantazya przyrody.** Jak siwy włos przy młodej twarzy, pojawiły się pierwsze żółte liście wśród bujnej zieleni drzew, pełnych wiosennej jeszcze siły i krasy. Prawie każde drzewo na plantach miejskich jaśnieje jedną złotą gałązką, która jak smutne memento chwieje się nad pękami młodego listowia, zapowiadając wczesny koniec lekkomyślnemu latu, co żyło zbyt szybko.

(—) **Zawcześnie.** Dowództwo Strzelnicy garnizonowej i polowej we Lwowie odesłało wczoraj do policyi pomocnika murarskiego Stefana Garona, schwytanego — wedle doniesienia dowództwa strzelnicy — wczoraj wieczorem na kradzieży owoców w sadzie strzelnicy garnizonowej. Ponieważ jeszcze niema owoców w sadach lwowskich, a Garon zajęty był jako murarz przy naprawie muru okalającego sad, przeto pozostawiono go na wolnej stopie.

(—) **Podrzutek.** W bramie realności przy ul. Lindego l. 10 znalazł wczoraj żołnierz policyjny dziecię płci męskiej, liczące od 6 do 8 miesięcy. Dziecię było zawinięte w żakiet damski. Podrzutka oddano na razie do komisaryatu.

(—) **Meszty nieboszczki.** Siostrę p. K. K., której pogrzeb odbył się dnia 6 bm. ubrano do trumny w czarne meszty do gimnastyki. Wczoraj meszty te, w które ubrano zmarłą, poznała p. K. K. u Antoniny Jakubowskiej, żony dekoratora Miejsk. Zakładu pogrzebowego. Sprawa oparła się o policyę, bo Jakubowska twierdzi, że zakwestyonowane meszty kupiła na Krakowskiem. Meszty zdeponowano na policyi.

(—) **Kradzież konia.** W Dornfeldzie, koło Szczerca, skradziono minionej nocy ze stajni tamtejszego gospodarza Filipa Mausa, konia, wartości 30.000 Mk. p. Jak świadczą ślady, złodziej zbiegł z łupem w kierunku Lwowa.

—o—

Dnia 11 b. m. odbędzie się zbiórka na rzecz Towarzystwa im. Piotra Skargi na cele oświatowe. Panie Sodalisi które się mają zająć zbiórką, zechcą się zgłosić po puszki do lokalu sodalicyjnego ul. Rutowskiego l. 10 we czwartek 10 b. m. między godz. 10 a 1 przed poł., i 4 a 7 wieczorem. 2194

—o—

NIEDOSZŁE SAMOBÓJSTWO SPRAWCY MILIONOWYCH NADUŻYĆ.

Warszawa, 8 czerwca

(PAT.) „Kuryer Poranny“ donosi: Tomasz Jarnuszkiewicz, zastępca starosty będzińskiego i referent polityczny, obwiniony o poważne nadużycia służbowe, zbiegł do Warszawy przed rozpoczęciem śledztwa, aby uniknąć aresztowania. Wczoraj po południu na forcie służewskim za Mokotowem usiłował on sobie odebrać życie za pomocą przecięcia nożem żył u rąk. Po nałożeniu mu opatrunku przez lekarza prywatnego desperata przywiozła policya 16 komisaryatu do szpitala św. Rocha, gdzie przy łóżku jego czuwa policya. Jarnuszkiewicz jest oskarżony o uwalnianie poborowych i niebezpiecznych przestępców politycznych i pobieranie za to olbrzymich sum, które wydawał na życie hulaszcze. W związku z tą sprawą aresztowano w Będzinie znanego milionera i giełdziarza Walzmanna oraz giełdziarza i milionera będzińskiego Hecka. Śledztwo prowadzi komendant policyi powiatowej kapitan Winduszka.

Tragiczna śmierć oficera i żołnierza francuskiego.

Lwów, 9 czerwca.

Na miejscu ćwiczeń z ręcznymi granatami między Zniesieniem a Krzywczycami, za „Laskiem cesarskim“, w jarach, wczoraj po południu około godz. 4.30 zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie po skończonych ćwiczeniach kapitan wojsk francuskich Jean Larey i szeregowiec Pierre Małoches, przydzieleni do Lwowa, pozostali na miejscu ćwiczeń, celem zniszczenia nie wyeksplodowanych podczas ćwiczeń nabojów. Po zostało też jeszcze dwóch żołnierzy Polaków.

Wedle opowiadania naocznych świadków, nie wyeksplodowane naboje poznoszono do jamy, do której następnie rzucono z przepisanej odległości trzy naboje celem spowodowania wybuchu u niewyeksplodowanych. Aczkolwiek naboje rzucone do jamy zostały, mimo to wybuch nie nastąpił.

Chcąc się przekonać o przyczynie kapitan, szeregowiec francuski i jeden z żołnierzy polskich, zbliżyli się do jamy i właśnie w tym czasie, gdy już byli nad brzegiem dołu

nastąpił silny huk spowodowany wybuchem wszystkich znajdujących się nabojów w jamie. Kapitan i żołnierz francuski

zostali na miejscu zabici.

Ciała ich w straszny sposób pokaleczone zostały odrzucone na dziesięć kroków. Odłamki nabojów urwały zupełnie kapitanowi głowę i roztrzaskały ją w tak drobne kawałki, że nie sposób je zebrać.

Szeregowiec francuski ma również pół głowy zupełnie roztrzaskanej i klatkę piersiową rozdartą.

Polski żołnierz, który podczas wybuchu był również blizko jamy, dzięki temu, że upadł na ziemię, zawdzięcza ocalenie. Prócz bowiem chwilowego przestrachu nie doznał on żadnego uszkodzenia.

Szczątki zwłok francuskiego kapitana i żołnierza, którzy zginęli tak tragiczną śmiercią, odwieziono do kostnicy wojskowej.

Tragiczny ten wypadek wywołał w mieście naszem głębokie współczucie dla ofiar.

Zagadkowe morderstwo przed sądem.

Lwów, 8 czerwca.

(s—i) Trybunał wzmocniony pod przewodnictwem s. o. Fildy ma w ciągu dwu dni rozstrzygnąć o sprawie tak zawikłanej i niejasnościami najeżonej, że o większe powikłanie akcesoryów wprost trudno nawet w powieściach kryminalnych Conana Doyle'a.

Z aktu oskarżenia, popieranego przez prok. Hryniewieckiego, sprawa przedstawia się następująco:

W lasku w Porsznej znaleziono 24 listopada ub. r. zwłoki kobiety, przykryte gałęziami. Twarz jej była skutkiem zadanych jej razów zniekształcona tak, że o rozpoznaniu jej nie było mowy. Dopiero z notatek, znalezionych przy zwłokach stwierdzono, że są to zwłoki Zofii Bibolcurówny, która została zamordowana przez uderzenie tępem narzędziem. Śledztwo wykryło, że denatka wybrała się z osk. Howeńką piechotą z Mikołajowa do wsi Derewacze, gdzie miała ich oczekiwać fura celem przewiezienia do Lwowa dla widzenia się z narzeczonym. Przeciwko Howeńce świadczą: ślady krwi, znalezione na jednym z jego członków, zadrapania na twarzy i rękach w chwili aresztowania, cały szereg sprzeczności, w jakie popadł podczas przesłuchań przez sędziego śledczego, wreszcie tą okoliczność, że w latach dawniejszych pozostawał już raz w śledztwie pod zarzutem morderstwa, które to śledztwo wszelako zostało zastanowione dla braku oczywistych dowodów winy.

Wobec ego, że również w sprawie niniejszej nie dostarczyło śledztwo niezbitego dowodu winy osk. Howeńki, trybunał stoi wobec nielada jakiego dylematu.

Wyrok zapadnie we środę.

Ekonomista.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 czerwca.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank akc. związkowy IV. i V em. 400—30	367·50	—·—
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	525·—	·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	570·50	577·50
Bank hipot. zemelny 400—24	359·0	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	213·50	—·—
Bank przemysłowy 400—20	418·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	395·50	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	770·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	840·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	490·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa" 200	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya" 400—100	12600·—	—·
Tow. akc. Gafota 200—0	1015·—	1085·—
Tow. akc. Górka 200—14	1540·—	—·—
„Olios", za ł. przem. drzewn. 1428—00	3045·—	—·—
Polska nafta 700	945·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 1200·—	452·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2530·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	945·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 200—60	1491·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1505·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	—·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

	płacą	żądają
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	67·55	68·25
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	70·35	71·05
Bank hip. gal. 4 prc.	69·30	70·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	69·65	70·35
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	70·70	71·40
Bank kraj. gal. 4 prc.	67·[illegible]0	67·90
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	71·22	71·92
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	67·20	67·90
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	69·30	70·—

Obligi za 100 kor. (bez kupona bież.)

	płacą	żądają
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	68·60	69·30
Komun. Banku kraj. 4 prc.	65·80	66·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	65·80	66·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	67·20	67·90
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	65·10	65·81
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	6[illegible]·10	65·80
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	65·80	66·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	66·85	67·55
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	67·20	67·90
Poż. m. Lwowa z r. 1890, 1900, 1911 4 prc.	62·30	63·—

Waluty.

	płacą	żądają
Ruble carskie (po 100)	238·—	252·—
„ „ (po 500)	245·—	259·—
„ „ drobne	206·50	220·0
Ruble Dumskie (po 1000)	56·—	63·—
„ dumskie (po 250)	38·50	45·50
Karbowańce (po 1000)	14·—	21·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	14·—	19·60
100 franków franc.	1365·—	1505·—
100 franków szwajc.	3360·—	3500·—
1 funt szterlingów	630·—	770·—
1 dolar ameryk.	16[illegible]·—	182·—
1 dolar kanad.	133·—	147·—
Marki niemieckie po 1000	462·—	476·—
100 marek niem.	441·—	455·—
Lei rumuńskie po 500	371·—	385·—
Lei rumuńskie drobne	266·—	[illegible]80·—
Liry włoskie	980·—	1120·—
Czeskie korony	371·—	385·—
Korony austr. niem. stempl.	77·—	91·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	630—770
„ „ Paryż	1400—1540
„ „ Zurych	3500—3640
„ „ Pragę	420—4[illegible]1
„ „ Wiedeń	98—11[illegible]
„ „ Berlin	462·——433·—
„ „ Nowy Jork	1[illegible]8—182
„ „ Medyolan	1015—1155

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 8 czerwca.

Sytuacya na giełdzie niezmieniona, słabe kursa powodują stagnacyę.

Wyjątek stanowią lei rumuńskie, które były poszukiwane, a z powodu wielkich zakupów w Berlinie cena poszła znacznie w górę, we Lwowie płacono 378, w Krakowie 380 marek.

Dolary i franki francuskie słabsze, natomiast franki szwajc. poprawiły się nieco.

Karbowańce i grzywny straciły dzisiaj kilka punktów na kursie.

Marki niemieckie i dewiza na Berlin zrównały się we Lwowie z kursem warszawskim i krakowskim, płacono 460—470.

Dewiza na Wiedeń znacznie tańsza, nabyć ją można po 105—106 marek.

Na targu akcyi płacono za Bank hipoteczny kor. 820, a za Gafotę 1500 marek.

Na ogół kursa słabsze, usposobienie rezerwowane.

RUCH NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 8 czerwca.

(Telef.). Wczorajszy ruch giełdowy cechowała zupełna stagnacya zarówno w papierach lokacyjnych, jak akcyach bankowych i przemysłowych. Z papierów handlowych jedynie akcye „Impex" wywołały pewne zainteresowanie, które jednak utrzymały się na onegdajszym poziomie kursowym. Także i w walutach i dewizach słabe ożywienie przy nieznacznej podwyżce 1000-markówek niemieckich, za które płacono 470. Inne waluty niezmienione.

Dewiza na Berlin pod koniec wczorajszego zebrania giełdowego spadła na 453.60.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 8 czerwca.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan.
6 prc. 1915—1916 r.	2,41·0	—·—	218	210
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	2,61·0	99·25	101	98
5 prc. Banku ziemskiego	0,86·1		103	99
Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie	4,14·6	205·50	209	202
4 prc. ziemskie	3,68·0	204·50		
5 prc. miasta Warszawy	1,85	205·25	228	221
4 i pół prc. m. Warszawy	1,67·0	—·—	214	207
5 prc. miasta Łodzi	1,83	224·—	224·30	
4 i pół prc. miasta Łodzi		—·—		

II. Waluty:

Ruble carskie po 100	246·50	246·—	—·—
Ruble po 500	260·—	261·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	65·—	67·25	—·—
Ruble dumskie po 250	47·—	45·25	—·—
Franki francuskie	14·—	13·95	—·—
Funty sterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary kanadyjskie	·—	—·—	—·—
Marki niem. po 1000	—·—	—·—	—·—
Marki niem. po 100	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	182·50	178·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Czeki za okazaniem:			
Paryż	14·10	14·55	14·16
Londyn	725·—	720·—	—·—
Berlin	458·—	45[illegible]·—	460·—
Szwajcarya	34·75	3[illegible]·35	—·—
Nowy York	183·—	180·50	—·—
Bukareszt	8·60	—·—	—·—

WARSZAWSKI RYNEK PIENIĘŻNY.

Warszawa, 8 czerwca.

(Telef.). (m) Rynek pieniężny zachował tendencyę zniżkową ostatniej giełdy. W akcyach ruch mały i niewielki obrót papierami. Wśród walut mocno trzymały się ruble i lei.

Waluty:

Ruble carskie po 100 — 246'5—246.
Ruble carskie po 500 — 260—267'5.
Ruble dumskie duże 50—66—65 ; 50
Ruble dumskie małe 45.
Franki francuskie 14'25—14.
Dolary St. Zj. 184—178'5.
Lei rumuńskie 380—385.

Dewizy:

Na Paryż 14'25—14.
Na Szwajcaryę 3550—3475.
Na Nowy Jork 183—182.
Na Berlin 465—457—459'5.

Akcye Starachowice 10.000.
Lilpop 4100.
Rudzki 3200—3100.
Żyrardów 7400—7000.
Warszawska fabryka cukru 6000—5800
Tow. handlu i żeglugi 1200—1175.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 8. czerwca.

Z wyjątkiem cen młodych kartofli i czereśni, ceny wszystkich jarzyn i owoców utrzymały się na stopie wczorajszej. Młode kartofle notowano 20 marek za kilo, (cena taryfowa 8 marek), a czereśnie spadły do ceny taryfowej 20 marek za kilo. Marchew młodą sprzedawano nawet poniżej ceny taryfowej, bo za wiązankę (około 15 deka) płacono 1 mk. 50 f. zamiast taryfowej ceny 2.50 mar. Litr agrestu kosztował zamiast 7 mar. — 20 mar., a za kilo sera płacono wczoraj i dzisiaj mar. 40, zamiast 28 marek.

KONGRES PRZEMYSŁOWCÓW BAWEŁNIANYCH.

Paryż, 8 czerwca

(PAT.). W czasie od 9 do 11 bm. odbędzie się w Zurychu po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny międzynarodowy kongres przemysłowców bawełnianych z udziałem 130 delegatów, reprezentujących 14 państw. Przedmiotem obrad będzie rozwój kultury bawełnianej, pomoc dla przemysłu bawełnianego, ustanowienie trybunału międzynarodowego dla tego przemysłu, ustawodawstwo odnośnie do przemysłu bawełnianego i pomoc dla robotników.

Kronika sportowa.

Lwów, 9 czerwca.

„Wisła" po raz pierwszy w tym roku zawita do Lwowa i rozegra match-rewanż z „Pogonią" dnia 13 bm. na boisku „Pogoni" bez względu na pogodę. Ostatnie spotkanie obu tych drużyn, które się odbyło w maju w Krakowie przyniosło zwycięstwo „Pogoni". „Wisła" przyjeżdża w swym pełnym składzie, to też walka będzie bardzo ciężką dla „Pogoni". Celem uniknięcia ścisku przy kasie, urządza się od czwartku przedsprzedaż biletów dla nieczłonków w cukierni p. Sotschka, dla członków zaś w lokalu klubowym przy ul. Zyblikiewicza 17, I. p. od godz. 6—8 wiecz.

Posiedzenie Zarządu L. Z. O. P. N. odbędzie się dnia 12 czerwca (sobota) o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Halickiej 21, II. p. w kancelaryi dra Dręgewicza.

„Cracovia II." — „Makkabi II." 6:0. W walce o mistrzostwo B klasy zwycięża „Cracovia II.".

„Podgórze" — „Jutrzenka II." 4:0.

„Cracovia III." — K. S. Olsza 5:0. W Krakowie rozpoczęto rozgrywki o mistrzostwo klasy C.

„Rewera" — „Polonia" 2:0. W Przemyślu dnia 30 maja odbył się match przyjacielski, zakończony wynikiem 2:0 na korzyść „Rewery".

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję 4—5 pokoi z komfortem. Listy „Komfort", biuro ogłoszeń Buchstaba, Legionów 21. 2289

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Złocony salon i maszyna do szycia zaraz do sprzedania. Domagaliczów 3, parter na lewo, od g. 4—6. 2300

Kasę ogniotrwałą nr. III. oddam we Lwowie w drodze zamiany lub odkupienia mi takiej samej we Wiedniu. Nabywca zaoszczędzi drogie koszta przewozu cła i opakowania. Bliższe informacye ul. Wolność 5 u właściciela. 2285

Maszyna do odkurzania (American vacnng-cleaner) kompletna, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Oglądać w Zakładzie tapet i sztukateryi S. Weiss, ulica Sobieskiego 2. 2283

Kosy w większej ilości, cyrkularki we wszystkich wielkościach, kilka skrzyń narzędzi i zelników, sprzeda firma Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3. 866

Kupuje i sprzedaje meble, urządzenia biurowe, sypialnie, jadalnie oraz antyki. Zieliński, Lwów, ul. Kołłątaja 5. 2129

Pantofelki chévraux z lakiem, całkiem nowe nr. 35, okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 9—1 i od 7—9, Sykstuska 62, III. p. 2336

Wagon cynkowej blachy jest do sprzedania. Bliższa wiadomość „**Budowa**", Zyblikiewicza l. 27, I. p. między 5 a 6 po poł. 2335

Do sprzedania obrazy św. Zofii 56, II. piętro od 6—8. 2339

Kamienicę lub willę z ładnym, dużym ogrodem, blisko tramwaju, kupię w okolicy Zamku lub 29 Listopada. Zgłoszenia pod „Kamienica" do Admin. 2340

ROZMAITE

Wielki sad nowo ogrodzony, który obficie zar dził tysiące trzysta drzew, przeważnie najszlachetniejsze odmiany jabłek zimowych, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia osobiste do 15 czerwca, Lwów, Kopernika 4, później Zarząd dóbr Rudnki, stacya Zabłotów. 2337

Wydaję obiady do menażek z dwóch dań po 20 Mk. Anczewskich 7, parter na lewo. 2338

Bogaty kupiec z lepszych sfer, posiadający bardzo dobre stosunki handlowe i towarzyskie w decydujących kołach, poszukuje kapitalisty solidnego i zgodliwego człowieka, możliwie z lepszych sfer towarzyskich, dysponującego w razie potrzeby gotówką kilku milionów marek jako spólnika do przeprowadzenia bardzo rentownych transakcyi handlowych przeważnie krótkoterminowych. Zgłoszenia „Solidny spólnik", biuro dzienników Brücka, Kościuszki 2. 2301

SKŁAD FORTEPIANÓW i PIANIN 1909

„MONIUSZKO"

ul. ZIMOROWICZA 10. — kupno — sprzedaż — zamiana instrumentów pod korzystnymi warunkami.

CUDOWNIE!

Upiększający cerę „PROSZEK PERŁOWY PRAWDZIWY DOSTALA" — nadszedł mały transport do DOMU HANDLOWEGO 2182

S. FEDERA, LWÓW, ul. Sykstuska l. 7.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie, sprzedaż hurtowna i detaliczna.

SMAR TOVOTTE, OLEJE GARGOYLE

pierwszorzędnego gatunku do pługów motorowych i innych maszyn — dostarcza 2177

Hilary BADIAN, Lwów, ulica Janowska 24.

„DOSTALA"

PROSZEK PERŁOWY do mycia dla PAŃ — poleca póki zapas starczy — DOM HANDLOWY

S. FEDERA, LWÓW, ulica Sykstuska l. 7.

Sprzedaż pojedyńczo i hurtownie, wysyłki na prowincyę odwrotnie. 2181

CEGIELNIE

uruchamia i finansuje

ZESPÓŁ INŻYNIERÓW

MACHALSKI-VOELPEL-WLASSICS

Spka z ogr. odpow. 1988

Telefon 125. LWÓW, Słowackiego l. 14.

UBRANIA!

męskie i damskie farbuje się wyśmienicie na różne kolory **FARBAMI**, poleconemi przez DOM HANDLOWY 2304

S. FEDERA, LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7. (Uwaga na firmę i Nr. domu 7).

APTEKOM!

drogueryom itp., poleca po cenach fabrycznych wstrzykawki „SIGMUNTA" i watę Dra BRUNSA DOM HANDLOWY 2303

S. FEDERA, Lwów, ul. Sykstuska l. 7. (Uwaga na firmę i Nr. domu 7)

ZAPROSZENIE.

Towarzystwo kredytowe w Gołogórach obecnie w Złoczowie, Stow. zarej. z ogr. por., zaprasza wszystkich członków na

XVII. Ogólne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 23 czerwca 1920, o godzinie 3 po poł. w Złoczowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Dyrekcyi. 2. Wybór zastępców Dyrekcyi. 3. Wybór Rady nadzorczej. 4. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1920/21. 5. Zmiana § statutu nr. 38 i 40. 6. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie dnia 7 lipca 1920, z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków.

W Złoczowie, dnia 8 czerwca 1920. 2344

Towarz. kredytowe w Gołogórach obecnie w Złoczowie, Stow. zar. z ogr. por.

ABRAHAM SZRENCEL DAWID KAHANE.

Pocenia nóg!

rąk i pachwin uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego pudru „CSAVE", pakiet tylko Marek 7·—

Wyłączny skład 2306

DOM HANDLOWY LWÓW, Sykstuska l. 7. **S. FEDERA**

PRZEZ PANIE!

dawno oczekiwany, prawdziwy proszek perłowy „DOSTALA" — już nadszedł do wyłącznego składu DOMU HANDLOWEGO 2183

S. FEDERA, LWÓW, ul. Sykstuska l. 7.

Sprzedaż pojedyncza i hurtowna.

Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

PRZERÓBKI KOŁDER I MATERACÓW

jakoteż na zamówienie nową pościel, uskuteczuia

K. SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika l. 4. napisz. Pasażu Mikolascha. 1006

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dr. WŁADYSŁ. HELFER JÓZEF RAPPAPORT

ulica Kopernika 3. 2018

SŁOJE DO APARATÓW DO KONSERWOWANIA

poleca 21690

Antoni HALSKI Lwów, Sobieskiego 3.

NAGNIOTKI!

i odciski usuwa radykalnie płyn „KLAWIOL" — poleca DOM HANDLOWY 2305

S. FEDERA, LWÓW, ul. Sykstuska l. 7. (Uwaga na firmę i Nr. domu 7).

WARSZTAT MECHANICZNY

I. HALTSTOCKA I Z. GOLDWASSERA

Lwów, Zamarstynowska 20.

przyjmuje do naprawy maszyny do szycia, rowery, gramofony i motocykle. 1885

Co???

każda Pani powinna robić, chcąc swą cerę sama dyskretnie upiększyć i takową przez długie lata **młodo i pięknie** utrzymać. — Cenną poradę **bezpłatnie** udziela

Dom Handlowy S. FEDERA Lwów, ulica Sykstuska 7.

Na prowincyę za nadesłaniem 50 fenigów w markach poczt. na porto. 2307

Uwaga na firmę i Nr. domu 7.

PIOSENKI KABARETOWE

z repertuaru

ANDY RITSCHMANN i MARKA WINDHEIMA

1. Pani Lu. — 2. Każdy chłop to jest ladaco. — 3. Papieros. — 4. Przez łzy. — 5. Mój mąż. — 6. Coś malutkiego? — 7. Pojedynek amerykański. — 8. Lwowianka. — 9. Pepita. — 10. W tunelu.

Nr. 1—6, 8—10 po Mk. 15·—. Nr. 7 Mk. 20·—.

Do nabycia we wszystkich składach nut.

Odwrotnie wysyła wydawca

G. SEYFARTH we Lwowie ulica Akademicka 6. 2345

KONKURS

2348

Zarząd Budownictwa Wojskowego D. O. Gen. we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na **dostawę 1000 (tysiąc) łóżek żelaznych żołnierskich, kompletnych.** Szczegółowe, ostemplowane oferty należy wnosić w zamkniętej kopercie z napisem: „Dostawa 1000 łóżek żołnierskich" do L. Z. B. W. 13685/697 p. z podaniem ceny w walucie markowej. Do oferty dołączyć należy dowód złożenia w Kasie Z. B. W. 5% wadyum, obliczonego z kwoty, przypadającej na całą dostawę. Termin wnoszenia ofert do 25. czerwca 1920.

Drukarnia I. Jaegera Lwów, Sykstuska 33.

1871

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4 Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.